Należytość poczt. opłacona ryczałtem

Kraków, dnia 26 lutego 1928 r.

WYCHODZI W NIEDZIELĘ RANO. ROK IV. Cena egz. 30 gr. NR. 9.

GAZETA NARODOWA

Adres Redakcji i Adm. KRAKÓW PLAC MATEJKI L. 7. I. piętro na prawo.

Katolicyzm w teorji i praktyce.

Nadużywanie katolicyzmu do walki przedwyborczej.

Napoleon mawiał, że człowiek posiadający wielki zasób teoretycznej wiedzy, a nie mający inicjatywy działania, da się porównać z żaglowcem, który w stosunku do swojej budowy ma za wielkie żagle, co powoduje, że przy lada podmuchu wiatru chwieje się nadmiernie, zamiast jechać prosto i spokojnie.

To porównanie umożliwi nam najlepiej ocenę **całokształtu** stosunków w Polsce, obecnie w dobie przedwyborczej.

Większość społeczeństwa naszego można porównać z morzem, którego zwierciadło jest spokojne. Do wyścigu wyborczego stanęło około 35 żaglowców partyjnych, z pomiędzy których ogromna część manewruje żaglami tak głupio, że ten lub ów żaglowiec, mimo spokojnej powierzchni morza nawet przy słabym wietrze lada chwila, zatonąć może.

To nadmierne chwianie się spowodowane jest po części **nierozsądkiem** a po części **złą wolą** kierowników, mających na celu, ażeby załoga każdej partji uprzytomniła sobie rzekomy ogrom niebezpieczeństwa i ażeby jedynie w nich widziała zbawicieli swoich. — Taki manewr może jedynie trwać do pewnego czasu, dopóki załoga się nie przekona i nie zda sobie z tego sprawy, że to miotanie się żaglowca to w prawą, to w lewą stronę, jest spowodowane nie wynikiem wyższej siły natury, gdyż powierzchnia morza jest spokojna — ale dzięki, bądź to nieumiejętności, bądź to perfidji kierowników, fałszywie manewrujących żaglami, to wówczas takim kierownikom podziękuje za ich trudy, nakaże im iść, gdzie pieprz rośnie, a wówczas dopiero okręt będzie mógł spokojnie płynąć w prostym kierunku dalej.

Po tym wstępie przejdźmy do meritum. Ciekawy objaw widzimy w czasie obecnych wyborów, że wielka ilość partyj występuje pod firmą „katolicyzmu".

Było by to bardzo chlubnie, gdyby ta nazwa odpowiadała prawdzie. Tymczasem niestety, to jest **tylko hasło wyborcze.** — Prawdziwie katolicki duch jest **u chłopów na wsi, i tu i ówdzie po miastach.** Wielka część inteligencji katolickiej odznacza się tem, że w takiej samej mierze **tylko teoretycznie** wielbi Boga, jak **i tylko** teoretycznie gardzi szatanem, a już broń Boże, żeby wystąpiła do **czynnej** walki ze złem.

Weźmy naprzykład t. zw. niektóre katolickie partje **Włoszech**. Kiedy szerzyła się anarchja, to wszystko schowało się w mysią dziurę; — lecz gdy Mussolini na czele faszystów wziął rozwydrzony motłoch uliczny (proszę wybaczyć lwowskie wyrażenie) „za mordę" i przekłuł napęczniały pęcherz masonerji, — to wówczas ci teoretyczni katolicy chcieli Mussoliniemu teoretycznie dowodzić, że on nie ma racji, gdyż jego panowanie jest panowaniem gwałtu. — Ich to nic nie obchodzi, że **we Włoszech jest lepiej, że biedny chłopek może sobie spokojnie zarabiać, a robotnik pracujący uczciwie jest panem, a nie ciurą żydowskim**; oni są z tego niezadowoleni, że to się stało **bez ich aprobaty.** I według pojmowania tych rzekomych katolików, Mussolini powinien przywdziać na siebie wór pokutny, i udać się do redakcji któregokolwiek z pism „popularów" i prosić ich o przebaczenie.

Spory zastęp tego rodzaju katolików mamy i u nas. Na szczęście ogromna większość katolików są to ludzie uczciwi, szczerzy i chętni do czynu, ale dotychczas nie zorganizowani należycie.

Reszta, to pseudo-katolicy, gardłujący tylko na wiecach i rozpisujący się po pismach, to są t. zw. **ludzie zasad.**

Danton, jedna z najszlachetniejszych postaci rewolucji francuskiej, unikał teoretyków lewicowych, mówiąc, że t. zw. ludzi zasad obawia się dlatego, ponieważ im się nigdy nie rozchodzi o to, aby coś **robić i działać**, — ale jedynie o to, ażeby **teoretycznie mieć słuszność.**

I rzeczywiście tego rodzaju ludzie są wrogami wszelkiej rzetelnej pracy. Psychologicznie da się ten typ człowieka tak przedstawić, że on się **boi czynu jedynie dlatego, ażeby się nikomu nie narazić**, a nie zdaje sobie sprawy z tego, że właśnie przez to naraża się na zarzut tchórzostwa, lub w najlepszym wypadku safandulstwa.

U nas w Polsce szczerze katolickim jest lud wiejski; i w przyszłym Sejmie ci posłowie, którzy dawniej interesy chłopa uczciwie zastępywali, będą mieli szerokie pole do popisu.

Ich zadaniem będzie prowadzenie zdrowej idei czynnego katolicyzmu w ramy polityki państwowej.

Społeczeństwo polskie ma bowiem przed sobą dwie drogi; albo drogę wskazaną nam przez **etykę katolicką**, drogą, którą poszedł Kmicic, przekonawszy się o tem, że źle robi, — **albo drogę, na którą spychają i wabią nas ciury międzynarodowego żydostwa,** drogę Cezarego Baryki, który wyruszył pod Belweder, ażeby burzyć stary porządek, **nie mając pojęcia o tem, jak nowy porządek wyglądać powinien.**

Wynik przyszłych wyborów ma nam dać pewne **wskaźniki** — którą z tych dwóch dróg pójdzie nasze społeczeństwo.

Akcję wyborczą należy ze spokojem obserwować i wynik wyborów ze spokojem przyjąć — lecz jedynie **z wytężoną uwagą należy śledzić działalność posłów Sejmu.**

Obecną regatę przedwyborczą żaglowców partyjnych należy ze spokojem, a nawet z humorem obserwować. Kilka z tych żaglowców skutkiem głupoty swych kierowników pójdzie na dno. i to można będzie łatwo przeboleć.

Wszelkie prawdopodobieństwo wskazuje na to, że **żydostwa nie wejdzie tyle do Sejmu.**

Gdy Bóg da, że się te przewidywania sprawdzą, to było by bardzo dodatnim objawem. Ponieważ talmudyczne żydostwo jest wszą tyfusową ludzkości, to zmniejszenie się talmudystycznych mandatów wskazało by, że parlamentaryzm polski znajduje się w stadjum odwszawienia.

A więc: „Hoch die Entlautung!" **Katolicy! — Do czynu! Organizować się!**

Jan Kozicki.

Precz z rytualnem męczeniem zwierząt!

PIĘKNY PRZYKŁAD WARSZAWY. — GDZIE NASZE TOWARZYSTWA OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI?!

Od chwili założenia pisma naszego (dawniej „Hasło Narodowe", obecnie „Gazeta Narodowa"), nawoływaliśmy stale i bez ustanku, to pod adresem naszych przedstawicieli sejmowych, to towarzystw opieki nad zwierzętami, to wreszcie szerokich kół społeczeństwa o zajęcie się energiczne **sprawą rytualnego uboju bydła w Polsce**, sprawą w której **zabobon i przesąd** łączy się z iście wschodniem **znęcaniem się nad bezbronnem zwierzęciem**, ofiarą silniejszego odeń człowieka.

I pomimo, że głos nasz pozostawał początkowo bez echa, nie umilkliśmy, lecz dalej i ustawicznie wołaliśmy — aż wreszcie ostatnie dni przyniosły nam fakt niezwykle doniosły; **oto komisja budżetowo-finansowa magistratu warszawskiego powzięła uchwałę, zwracającą się do magistratu, by wprowadził w rzeźni miejskiej przyjęty w całej Europie sposób zabijania bydła** (przez nałożenie specjalnej maski) zamiast praktykowanego dotychczas u nas uboju rytualnego (przecinanie naczyń krwionośnych i długotrwała męka zwierzęcia. zanim krew spłynie).

Za uchwałą tą oświadczyli się wszyscy radni chrześcijańscy, bez względu na przynależność partyjną, a więc i socjaliści. — Protestowali radni żydowscy, powołując się na Konstytucję, gdy zaś uchwała zapadła, opuścili salę obrad. Przedstawiciele „Bundu" i „Poale Sjonu" pozostali na dalszem posiedzeniu komisji, nie podzielając widocznie gwałtowności oburzenia swych ortodoksyjnych kolegów.

Doprawdy, tak wiele mówi się ostatnimi czasy o higjenie i czystości, o zwalczaniu chorób, że wierzyć się nie chce, by wszystkie te pojęcia mogły być tak pomijane, jak to się właśnie w warszawskiej rzeźni dzieje, a dzieje się dlatego, że **ubój bydła opanowany został przez mafję pozostającą pod wpływem „ghetta" i talmudu, zgraję brudnych, zdegenerowanych, nierzadko chorych żydów-rzezaków „rytualnych"**. Choć brzmi to nieprawdopodobnie, jednak faktem jest, że ludność stolicy spożywa mięso z bydła ubijanego w sposób barbarzyński i wysoce niehygjeniczny — **sposób przepisany ciemnym rytuałem żydowskim.**

Główny przepis jest, **by zwierzę zdechło z samego upływu krwi**; sposoby, jakie ku temu są stosowane przewyższają okropnością swoją najbardziej sadystyczne wizje. Biednego wołu prowadzą na rzeź, wiążąc mu przedewszystkiem nogi. Mdły zapach krwi oszałamia zwierzę. Czuje zbliżający się koniec, usiłuje stawić opór, broni się, ryczy; wówczas rzezak, zgodnie z „rytuałem" **skręca mu ogon, obuchem siekiery łamie kości pacierzowe, sznurem krępuje jądra.**

Nierzadkie są **wypadki obłędu zwierząt;** jakieś dzikie, już nie wycie, ale jęki słychać, oczy mgłą zachodzą, wół wali się na ziemię. Na tę chwilę czeka rzezak. Brudnym palcem wodzi po nożu, by sprawdzić, czy nie wyszczerbiony, **poczem prowadzi nim powoli po arterji szyjowej.** Krew bucha strumieniem; wół jeszcze żyje, jeszcze się broni, a **rzezak obojętnie przyglądając się męce zwierzęcia czeka, aż z upływu krwi zdechnie.**

Potem następuje **druga część „ceremonji": rzezak pluje na palce, by zmyć skrzepłą krew i patroszy bydło. Ogląda płuca, żołądek, czy wół czasem nie był „trefny".** Łatwo się domyśleć, że cała ta historja ma na celu tylko przyniesienie zysków dla żydów, a odbywa się z ujmą dla konsumenta.

Bo jeżeli uprzytomnimy sobie, że **połowa rzezaków trawiona jest bądź gruźlicą, bądź chorobami wenerycznemi** — łatwo pojąć ile zarazków wchodzi do krwi i do mięsa wraz ze splunięciem, a nawet przy samym dotyku brudnych rąk.

Z państw europejskich, nie mówiąc już o Ameryce, gdzie bydło tracone jest zapomocą prądu elektrycznego — **jedna jedyna Polska prowadzi ubój „rytualny", jedna jedyna Polska pozwala na stosowanie tak okrutnych metod znęcania się nad zwierzętami.**

Uchwała komisji magistratu warszawskiego poruszyła żydowstwo całego kraju. Agitują oni już w pismach i na wiecach przeciwko „uszczupleniu ich praw religijnych" w Polsce. **A co porabiają — powtarzamy raz jeszcze nasze Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami?! Dlaczego śpią?** Co porabiają nasze miejskie Urzędy Zdrowia?! Dlaczego wszystkie miasta nie idą za przykładem Warszawy?!

Czyżby „ghetto" było tak wszechmocne, że swoimi wpływami ogarnia wszystko? Nie wierzymy. Polska ma w tej chwili do wyboru: **albo wprowadzić hygjeniczny, zmechanizowany, tani a nadewszystko nie męczący zwierząt ubój nowoczesny, albo — napełniać w dalszym ciągu kasy gminy żydowskiej i co zatem idzie, żołądki swych obywateli brudnym, nierzadko zarażonym, „rytualnie" bitem mięsem.**

W Polsce, w kraju kulturalnym, podlegającym prądom nowoczesnym **tego rodzaju barbarzyństwa, torturowanie zwierząt a w końcu masowe oszukiwanie ludności miejsca mieć nie może;** radny dr. Sawadzki, który sprawę uboju rytualnego ostatnio podniósł, a który obecnie pracuje w komisji, mającej na celu skasowanie żydowskiego okrucieństwa, zasłużył sobie na najwyższe uznanie i wdzięczność ze strony całego społeczeństwa.

Wprost nie do pomyślenia byłoby, tolerowane w dalszym ciągu tego stanu rzeczy, bo albo mieszkamy w Polsce, i sami sobą rządzimy, albo też jesteśmy wogóle pod „okupacją"... żydowskiego ciemnego rytuału!...

Do sprawy tej powrócmy jeszcze w następnym numerze i nie spuścimy jej z oka.

—o§o—

Całe społeczeństwo polskie domaga się zniesienia rytualnego uboju bydła w Polsce!

Warszawianie zrozumieli dobrze, iż uchwale komisji magistrackiej w sprawie zniesienia rytualnego uboju bydła w Polsce (o czem powyżej obszerne piszemy) należy przyjść z pomocą, a uchwały jej poprzeć solidarnie zdecydowanem stanowiskiem całego Polskiego społeczeństwa.

To też na wielkiem zebraniu, zwołanem z inicjatywy zarządu głównego Tow. „Rozwój" w Warszawie, w pierwszych dniach lutego b. r. uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

„Zważywszy, że

a) wszystko bydło w Polsce jest zabijane przez żydowskich rzezaków, zostających **pod ścisłym nadzorem rabinów i miejscowych kahałów z pominięciem rzeźników chrześcijańskich,**

b) rzeź rytualna, praktykowana przez żydów, jest **wyłącznie robiona w celach finansowego wyzysku, a nie wypływa z istoty religji,**

c) **wypełnianie przepisów talmudu jest przeżytkiem z sanitarnemi koniecznościami nie mającym nic wspólnego**, przeciwnie sposób wykonywania rytuału **przez** przedmuchiwanie opłucnej jest wysoce niehygjeniczny i niedopuszczalny ze względu na łatwą możliwość przeniesienia chorób zakaźnych,

d) praktykowany sposób rytualnej rzeźni jest tylko **pozorem do ściągania niesłusznego haraczu na rzecz żydów**,

e) służy **wyłącznie** do zwalczania konkurencji chrześcijanskiej i całkowitego opanowania handlu bydłem i mięsem przez żydów,

f) znacznie **podnosi cenę mięsa i powoduje drożyznę jednego z podstawowych artykułów żywności,**

g) sposób rytualnego uboju jest nieludzkiem znęcaniem się nad zwierzęciem i ze względów humanitarnych godzień jak najmocniejszego napiętnowania,

h) **we wszystkich państwach za wyjątkiem Polski, rzeź rytualna została zniesiona jako sposób wysoce barbarzyński,**

KLEMENS JUNOSZA.

Czarne błoto.

Powieść.

PAJĄKI WIEJSKIE.

Raz w polu byłem i tak mnie precz męczyło: jeno figura na miedzy stała, Męka Pańska... Krzyż Święty... i zbudziło się we mnie sumienie i cisnęło mnie na kolana... i począłem ryczeń z żałości aż się we mnie coś obrywało we środku i wiłem się, jak robak, pod onym krzyżem i w prochu się tarzałem, zmiłowania prosząc... I zelżyło mi jakoś, żem przez kilka dni spokojniejszy chodził i jakoby lepszy duch we mnie wstąpił, spodziewanie jakieś, że może odmiana nastanie... A było tak dwa dni, może trzy, aż raz spotkałem go wieczorem...

— Chaskla?

— Tak. Szedł przez wieś, a pyszny był taki, z góry stąpał, z góry patrzył. Hej — woła — ty Michał jutro raniutko masz do mnie przyjechać z furmanką! „Ty Michał"! Sługa ja jego, czy co? Taka mnie ogarnęła mankulia, taki jankor, że aż mi się krwawo we ślepiach zrobiło, zacisnąłem jeno pięści, alem jakoś umilkł, a on poszedł sobie do licha.

— I na drugi dzień byłeś, bracie z furmanką?

— Byłem, po okowitę mnie do gorzelni posyłał. Ciężar duży, droga krwawa, błoto osiami się garnęło, ale przywiozłem.

— Zapłacił ci chociaż?

— Ale zapłacił! Powiedział, że jemu się należy, obiecał, że trochę mi ulży i nie będzie się upominał ze dwa tygodnie, abym jeno jeszcze kilka razy do jego gorzelni pojechał. W pańszczyźnie u niego jestem po prostu, tylko nie wiem siła dni odrabiać, bo coraz to zawoła. A we stodole mojej on, jak we swojej: co sobie każde dać, to trzeba dać i jeszcze w swoim worku, na plecach mu zanieść, a uda mu się ciele oddaj mu cielę, podoba mu się kokosza, oddaj kokoszę. Miała moja kobieta dwanaście gęsi, to siedem za psie pieniądze kupiła, pięć odebrał za procent. Gruntu nie mam dużo, a muszę dla niego cały zagon pod kartofle dawać, też jako niby za procent, a i zaorać ten zagon, kartoflami swojemi zasadzić oborać, wykopać i odwieźć do domu, to niby znów za jego grzeczność i czekanie.

— Za jakie czekanie? Toć wziął procent!

— I ja mu tak mówiłem, ale on ma inszą kalkulację. On powiada, że to niby za to czekanie i za tą grzeczność, co od posadzenia kartofli do ukopania...

— Niechże go kolki!

Rokita zwiesił głowę, a po chwili zagadnął Wasążka:

— Panie Walenty...

— Cóż? Dyć od wódki bywa człowiek pijany, a od wody nie?

— Także się Michał pyta! Toć małe dziecko wie, że prawda.

— Oj, nie, panie Walenty, nieprawda to, nieprawda.

— Cóż znowu?

— Jednego dnia, też przez tego Chaskla, żałość mnie zdjęła, huk mi się we łbie zrobił i w gardzieci paliło i język zasechł, jak kołek. Poszedłem do studni, wyciągnąłem wiadro wody i jakiem się do niego przypiął tom pił, pił bez pomiarkowania, jak nie przymierzając koń. I w gorączce mnie zaraz wrzuciło, świat się koło mnie kręcił i zataczałem się tak, żem ledwie do chałupy trafił. Zaraz na progu baba poznała, żem pijany i ożogiem mnie po łbie raz i drugi.

— Ocho, ostra kobieta...

— A juści. I nie broniłem się nawet, bom umiarkował, że prawda. Mówię: owszem, wal, Kasiu jagodo, bom niesprawiedliwie pijany. Padłem na posłanie, jak kłoda: kobieta, choć prędka, ale miłosierna, przykryła mnie kożuchem, i tak przeleżałem dwa dni i dwie noce.

— Od wody?

— Od wody... I potem jakem otrzeźwiał, to jeszcze drugie dwa dni chodziłem jak potłuczony, że mi przy robocie wszystko z garści leciało, a głupiego kloca nie mogłem podźwignąć.

— Osobliwa rzecz.

— A może co kto wrzucił do wody szkodzącego?

— A nie, toć i ludzie tę wodę piją i konie się poi i bydło, a przecież, a przecież ne szkodziło.

— Prawdziwie, że pierwszy raz słyszę o takim wypadku.

— Niech no Walenty posłucha o drugim.

(Cięg dalszy nastąpi).

wobec czego zebrani uchwalają jednogłośnie co następuje:

1) **potępić kategorycznie rytualny sposób uboju bydła,**

2) domagać się od władz do tego powołanych jak najprędszego zniesienia tego barbarzyńskiego sposobu uboju w Polsce.

Nadto uchwalono szereg dalszych rezolucyj, wyrażających solidaryzowanie się z uchwałą Rady miejskiej m. Warszawy, uznanie dla Tow. „Rozwój" i t. d.

Podobne uchwały winny być przeprowadzone w całej Polsce, w każdem najmniejszem choćby miasteczku.

Komunizm w gimnazjum!

Aresztowanie żydowskich apostołów bolszewizmu.

Onegdaj w Strzyżowie aresztowano Jana Wcisłę, aplikanta adwokackiego. Podczas rewizji w mieszkaniu Wcisły znaleziono literaturę komunistyczną, m. in. **odręczne pismo Trockiego.** W związku z tem aresztowano w Rzeszowie **szereg działaczy komunistycznych jak Szymona Hirscha, Dawida Iruma, Dawida Gruenspenna, Józefa Litwina z P. P. S. lewicy**

Z powodu aresztowania Wcisły w niektórych klasach męskiego gimnazjum w Strzyżowie uczniowie urządzili awantury, zdemolowali sale wykładowe, powybijali szyby, poniszczyli piece, krzesła i t. p. i wznosili okrzyki **„niech żyje komunizm"**. Gimnazjum zostało zamknięte i wdrożono śledztwo, celem ustalenia winy.

——o§o——

Żydowski miesiąc w Sądzie Okręgowym Karnym w Krakowie.

Miesiąc luty wykazał tyle spraw żydowskich w tutejszym Sądzie okręgowym karnym, że można by go nazwać całkiem słusznie żydowskim miesiącem.

1) I tak przeciw 24 żydom, należącym do sfer kupieckich Krakowa rozpisano rozprawę o **przemytnictwo**, która odroczona została do dnia 6 marca b. r.

2) Drugą rozprawę o przemytnictwo rozpisano przeciw Lazarowi Fallekowi, Dawidowi Schaumerowi, Liebeskindowi, Rumsteinowi i Sarze Czapnikowej, a to za przemycanie tytoniu austrjackiego. Tę rozprawę również odroczono.

3) Trzecią rozprawę, rozpisano o oszustwo dokonane przez sprzedaż brutt naftowych.

Zuckerberga skazano na jeden rok więzienia, zaś Klavera i Furteltauba po 7 miesięcy.

4) Czwarta rozprawa odbyła się przeciw 68 żydom komunistom, za urządzanie tajnych wieców na Panieńskich Skałach; z wyjątkiem zaledwie kilku, których sąd uniewinnił, wszyscy inni zostali skazani na areszt.

Tym żydom nie dziwimy się wcale: są wychowani w duchu talmudystycznym, i dlatego podlegają dziedzicznemu znikczemnieniu.

Talmud każe im prawo gojów łamać, to większa ich część stosuje się do tej nauki.

Lecz zdziwienie ogarnąć musi, jeżeli czytamy, że dnia 16 lutego delegacja Związku rabinów Małopolski — a więc głosicieli tych zasad — zjawia się na audjencji u ministra spraw wewnętrznych i ministra wyznań i składa wyrazy zapewnienia o lojalności wobec państwa i obecnego rządu!

Te zapewnienia o lojalności, to tak charakterystyczny i tak typiczny objaw psychiki żydowskiej.

O żydzi! Kiedyż wy staniecie się Izraelitami? **Jan Kozicki.**

——o§o——

Odżydzenie się pruskiej uczelni.

Ciekawa statystyka.

W związku z kwestją „numerus clausus" na wyższych uczelniach, kwestją tak palącą zwłaszcza na Węgrzech, Rumunji i w Polsce, podajemy poniżej szereg ciekawych cyfr statystycznych, wykazujących jak **wyższe uczelnie w Prusiech odżydzają się stale z roku na rok.**

W roku 1927 uczęszczało na pruskie uniwersytety, politechniki, wyższe szkoły handlowe i agronomiczne ogółem 2.312 studentów żydowskich, co stanowi około 4.5 procent ogólnej liczby studentów. Największa liczba studentów żydowskich — 972 — znajduje się na uniwersytecie berlińskim, następnie idzie politechnika berlińska, licząca 264 studentów żydowskich, uniwersytet frankfurcki — 248 studentów żydów, uniwersytet wrocławski — 187, uniwersytet koloński — 162, uniwersytet w Bonn — 129, wyższa szkoła handlowa w Berlinie — 81, uniwersytet królewiecki — 62 studentów żydowskich i t. d.

Wśród studentów żydowskich w Prusiech 25.5 procent stanowią cudzoziemcy (590 studentów). — Z pośród niemiecko-żydowskich studentów 33.4 procent uczęszcza na wydziały prawa i nauk państwowych. Taka sama liczba uczęszcza n wydziały filozofji, nauk ekonomiczno-socjalnych i przyrodniczych. Jedynie 20 procent studjuje medycynę, 10,9 procent stdjuje na politechnikach i tylko 2 procent na wyższych szkołach handlowych.

Porównywując teraźniejsze liczby z cyframi przedwojennemi, należy stwierdzić **bardzo znaczny spadek liczby studentów żydowskich na wyższych uczelniach pruskich.** Tak np. na uniwersytecie berlińskim było w roku 1905-6 — 16.9 proc. żydów, podczas gdy w roku 1927 liczba ich wynosiła wszystkiego 10,6 procent. Na uniwersytecie wrocławskim było w r. 1906-6 — 8,4 proc. żydów, obecnie zaś tylko 6,2 procent. Naogół odsetek studentów żydowskich na wszystkich uniwersytetach pruskich spadł z 7 procent w roku 1905-6 na 3,9 procent w roku 1927.

Największy spadek wykazują wydziały lekarskie. Liczba studentów niemiecko-żydowskich na wydziałach lekarskich wynosiła w roku 1905-6 — 16 procent, a w roku 1927 tylko 6,7 procent. **Na wydziałach prawnych procent studentów żydowskich spadł z 9,4 proc. na 3,6 procent.**

——o§o——

Czy Verne był żydem?!

CZY VERNE BYŁ ŻYDEM?! Z powodu setnej rocznicy urodzin głośnego twórcy znanych powieści fantastycznych, Juljusza Verne'a przypomniano starą pogłoskę o jego żydowskiem pochodzeniu z Polski. — Ostatecznie Francuzi stwierdzają dokumentami, że jego pradziad był radcą w parlamencie paryskim, dziad — wiceprezesem trybunału cywilnego w Provins, ojciec zaś (ożeniony z Zofją Allote) zajmował się adwokaturą we Francji. Wszyscy oni byli katolikami Francuzami. Mały Juljusz urodził się i został ochrzczony w Nantes.

Spór o pochodzenie Vernera nie jest naszą polską sprawą i Francuzi powinni pamiętać o tem, że **żyd warszawski, czy krakowski jest takim samym żydem, jak paryski, ale nie jest Polakiem.**

Nikt przeto autorowi L'Ile mysterieuse polskości nie narzucał i Francuzom go nie wydzierał. Verne jest bliski sercu francuskiemu i jako powieściopisarz, twórca komedji i jako poeta. Do dziś lud we Francji śpiewa jego pieśń morską „Les Gabiers".

Skąd jednak wzięła się dziwna pgłoska o tem, że Verne pochodził z polskich żydów? Żydowska encyklopedja Harkawiego i Katzenelsona powołuje się ks .P. Smoiikowskiego, który w „Gazecie Narodowej" z r. 1905, na podstawie materjału archiwalnego Verne'a uznał za żyda.

Pomiędzy żydami.

SCHWARZBART JEDZIE DO PALESTYNY. Zabójca Petlury Szwarcbard zamierza przenieść się na stałe do Palestyny i w tym celu zwrócił się do już do konsulatu angielskiega. Szwarbard zabierze ze sobą wszystkie dokumenty, dotyczące procesu, gdyż zamierza je zaofiarować żydowskiej bibljotece w Palestynie.

NIEZWYKŁY WYPADEK NA WESELU ŻYDOWSKIEM W BRATISŁAWIE. W Bratisławie zdarzył się onegdaj wypadek na weselu żydowskiem, który wywarł wielkie wrażenie na całej ludności miasta. W salach jednego z hoteli odbywał się ślub ortodoksyjnej pary. Podczas ceremonji ślubnej podłoga sali nagle się zawaliła i młoda para, rabin, który udzielał ślubu i wszyscy goście wpadli do piwnicy.

13 osób odniosło przytem rany; 5 osób z gości, oraz rabin odnieśli tak poważne obrażenia, że musiano ich odwieść do szpitala. Młoda para wyszła bez szwanku. Popłoch wśród żydów był bardzo wielki. Wezwani lekarze mieli też dużo pracy przy cuceniu poranionych, którzy zemdleii ze strachu, myśląc, że nastąpiło trzęsienie ziemi.

CUDACZNY STRAJK ŻYDOWSKI W JEROZOLIMIE. Dzienniki donoszą z Jerozolimy, że wybuchł tam wyjątkowy w swoim rodzaju strajk, a mianowicie żydzi warszawscy odmówili przyjmowania zasiłków pieniężnych, które zbierają dla nich ich protektorzy polscy. Strajk wywołany został przez żydów ortodoksów, którzy przybyli tu niedawno z Warszawy, aby objąć kontrolę nad akcją udzielania zasiłków z funduszu zapomogowego. Wywołało to rozgoryczenie wśród starszych przywódców gminy żydowskiej i doprowadziło do obecnego strajku. Rabinat odpowiedzialny za rozdzielanie funduszu zapomogowego zmuszony był wezwać pomocy policji, aby zaprowadzić spokój, poczem dokonano wypłaty osobom, które nie przyłączyły się do bojkotu.

Niesłychane rozzuchwalenie żydostwa.

Groźny napad żydów na sekwestratorów podatkowych.

W miejscowości Żarki doszło przy ściąganiu należności podatkowych do **krwawych zamieszek.**

Właściciele sklepów żydowskich Abraham Ferberger, oraz Gruenwald stawili opór sekwestratorom, przyczem ujął się za nimi tłum żydów, zmuszając sekwestratorów do zaniechania swoich czynności. Sekwestratorów obrzucono wyzwiskami, zagrożono obiciem i uwięziono ich w jednym ze sklepów. Dopiero pomoc policji, która musiała użyć białej broni, zdołała uwolnić oblężonych. **Kilku podżegaczy aresztowano.**

Sądzimy, iż rozzuchwaleni żydzi, poniosą surową karę, któraby na przyszłość odstraszyć ich miała od podobnych wypadków.

Sprawa numerus clausus na Węgrzech.

Wysiłki Węgier celem odżydzenia się.

Jak wiadomo od kilku lat już kwestja „numerus clausus" na wyższych uczelniach węgierskich jest senzacją rozdmuchiwaną przez prasę żydowską do niebywałych rozmiarów.

Jak wiadomo, skutkiem powojennego skurczenia się państwowego terytorjum Węgier, istnieje tam obecnie nadmiar i hyperprodukcja sił intelektualnych, nie znajdujących dla siebie pracy w żadnym zawodzie. Wiadomo również, iż na Węgrzech znajduje się — podobnie jak w Polsce — bardzo wiele żydów, którzy finansowo są silniejsi od rodowitego Węgra i w walce o byt, zwłaszcza o ile chodzi o wyżywienie w czasach studjów uniwersyteckich, posiadają lepsze warunki do pracy. Nic dziwnego więc, iż uniwersytety węgierskie po wojnie zostały wprost **zalane żydostwem.**

Węgrzy jednakowoż, naród energiczny, u którego czyn idzie w parze ze słowem (troszkę odmiennie, niż dzieje się to u nas) wyciągnął z faktu tego wnioski i przeprowadził je konsekwentnie w życiu. Wprowadził na uczelniach węgierskich „numerus clausus".

Oczywiście żydostwo przyjęło fakt ów **zmobilizowaniem całej międzynarodowej prasy żydowskiej przeciwko narodowi węgierskiemu.** Nie było takiego oszczerstwa, którego nie insynuowano Madziarom (my Polacy znamy to również bardzo dobrze). Listy, protesty do Ligi Narodów, zbiorowe akcje, odezwy, itd. Węgrzy jednakowoż nie ulękli się pogróżek!

I oto dziś dopiero po długich, długich wysiłkach żydostwa, udało im się na porządek dzienny zagadnień węgierskich wysunąć znów kwestję ponownego rozpatrzenia sprawy „numerus clausus". Ile w tem utonęło pieniędzy — nikt zapewne poza mędrcami Sjonu i zainteresowanymi — nie dowie się.

Faktem jest jednak, że w najbliższych dniach parlament przystąpi do rozpatrzenia **noweli w sprawie zmiany ustawy o** „numerus clausus". Debaty rozpoczną się od dłuższego przemówienia ministra oświaty hr. Klebelsberga. Przedstawione będą dwa projekty ustawowe: Jeden projekt rządowy, przewidujący jedynie **pewne zmiany w obowiązującej dotychczas ustawie o „numerus clausus".** M. in. projekt rządowy przewiduje, że określenie „mniejszość narodowa" nie dotyczy żydów.

Drugi projekt ustawy zostanie wniesiony przez posła dr. Hegymegi-Kiss przywódcę opozycji. Projekt tej ustawy zawiera jedynie paragrafy domagające się **zupełnego zniesienia „numerus clausus".** Opozycja będzie się przytem domagała utworzenia komisji międzyparlamentarnej, która ma rozpatrzyć cały kompleks zagadnień związanych z nadprodukcją na wyższych uczelniach węgierskich.

Stronnictwo chrześcijańsko - narodowe, które również miało zgłosić własny projekt ustawy, domagającej się obostrzenia numerus clausus, postanowiło zrezygnować ze swego pierwotnego planu. Partja ta pozostawia swoim członkom wolną rękę. Następnie zaś partja rządowa postanowiła nie uważać projektu rządowego za sprawę partyjną.

My, Polacy, walkę o „numerus clausus" na Węgrzech śledzimy z bardzo wielkiem zainteresowaniem. Stanowi ono bowiem bardzo ciekawy przyczynek do historji wysiłków narodu węgierskiego w celu odżydzenia się.

A tego szlachetnemu narodowi węgierskiemu, naszemu „bratankowi" przysłowiowemu — z całego serca życzymy!...

Rekonwalescencja Nowaczyńskiego.

Nowaczyński po bandyckm napadzie na niego przyszedł na tyle do siebie, że mógł się wybrać do Zakopanego na dalszą kurację, i po drodze wstąpił do Krakowa, gdzie zabawił kilka dni. Jakkolwiek ogólny stan zdrowia pozostawia do życzenia, gdyż ciągle mu grozi utrata oka.

Jeden ze znajomych publicystów p. L. Skoczylas odwiedził p. Nowaczyńskiego jeszcze w Warszawie i swoje wrażenia opisuje w „Gazecie Warszawskiej", gdzie między innemi czytamy co następuje:

O swoich przeżyciach, cierpieniach, Nowaczyński mówić nie chce. Uważa je za swoje najgłębsze i najwyższe wyróżnienie, jakie go dziś mogło spotkać za to, że sprawę Polski nad wszystko ukochał. Należy bowiem do tych, którzy umieją kochać, walczyć i cierpieć dla sprawy.

A jednak Nowaczyński pesymistą nie jest — gdy zacznie mówić, ogarnia go jakiś święty ogień, który go unosi. Nie mówi o swych nieprzyjaciołach lub stronnikach, o sympatjach i antypatjach. Mówi tylko o sprawie Polski i niebezpieczeństwach jej grożących. Widzi jaśniej od innych zgniliznę, która się wszystkiemi drogami do nas dostaje. Szuka na nią ratunku. Pragnie stawiać wały ochronne, aby uratować przynajmniej tę część społeczeństwa, która nią nie jest objęta. Patrzy, jak zawsze, szeroko i otwartem okiem mierzy niebezpieczeństwo.

Widzi je w komuniźmie, ale także w amerykanizacji. Spostrzega między jednem i drugiem duże podobieństwo. Czasy nasze nazywa epoką neomaterjalizmu, względnie neomamonizmu.

Neomamonizm, szukanie ustawicznych zysków pieniężnych, jest dla niego postacią zbójectwa. Neomamonizm, który jak trąd idzie do nas z Ameryki, od tej całej nieszczęsnej mafji miljardowskiej, która usiłuje usidlić i uzależnić od siebie wszystkich i wszystko — oto niebezpieczeństwo. Znajduje on dla siebie jak wszędzie grunt i na polskiej glebie. Tak już jest, że od wojny europejskiej tej zarazie na oścież otworzono wrota. Ale trzeba się bronić, za wszelką cenę....

Nowaczyński ma zamiar napisać fantastyczną powieść na temat tego neomamonizmu.

Mimo przeżyć, wstrząsających chęć do pracy go nie opuściła.

Ze zdrowiem wróci i humor, czego mu wszyscy od serca życzymy. **J. Kozicki.**

Lejb Bronstein - Trocki

na zesłaniu

pod opieką czerezwyczajki.

Dopiero obecnie dochodzą dokładne wieści, w jaki to sposób został z Moskwy wysłany Trocki i jaki żywot będzie mógł prowadzić na zesłaniu w Wiernym.

Jednocześnie z Trockim wywieziono z Moskwy kilku innych opozycjonistów. — Dla zesłańców przeznaczono cztery przedziały w wagonie sypialnym kurjera syberyjskiego. Trockiemu towarzyszyli żona, młodszy syn i sekretarz osobisty Aleksandrow. Starszy syn przed samym wyjazdem oświadczył ojcu, że nie podziela jego przekonań politycznych, jest zwolennikiem Stalina i nie chce opuszczać Moskwy. Spowodowało to moment wielce tragiczny. — Trocka dłuższy czas wahała się, czy zostać z synem, czy jechać z mężem. Wybrała męża i młodszego syna.

Zesłańcy pod silną, choć utajoną eskortą przybyli do Taszkientu. Tutaj opozycjoniści zamierzali urządzić wielką manifestację. Władze jednak zatrzymały pociąg o kilka kilometrów od miasta i przewiozły zesłańców automobilami. W Taszkiencie Trocki z rodziną **strzeżony i niemal więziony, gdyż nie wolno mu było nawet wyglądać przez okna, wychodzące na ulicę, spędził dwa dni.** Zawiadomiono go, iż znajdować się będzie pod dozorem niejakiego Ozorina, łącznika pomiędzy rządem taszkienckim a moskiewskim.

Ów Ozorin odwiózł Trockiego i jego otoczenie na miejsce zesłania, do Wiernego. Do dyspozycji b. gławkowiercha oddano lokal na pryncypalnej ulicy, złożony z 5-ciu pokoi. Na utrzymanie otrzymywać będzie miesięcznie 220 rubli, które wypłacać mu będzie miejscowy komitet wykonawczy.

Trocki **korzystać będzie z bardzo względnej wolności** w obrębie terytorjum miasta, nie wolno jednak ani jemu, ani nikomu z jego najbliższych wydalać się **dalej niż 2 kilometry od granic Wiernego bez pozwolenia.** Specjalnie ostrzeżono Trockiego, że pod żadnym pozorem nie wolno mu przekraczać granicy chińskiej.

Listy, które będzie odbierał lub wysyłał zesłaniec, przechodzić będą **przez cenzurę.** Listy krajowe cenzurować będzie wspomniany już wyżej Ozorin, a zagraniczne będą wędrowały do cenzury aż do Moskwy, gdzie je przeglądać będzie jeden z członków centralnego komitetu.

Pod żadnym pozorem **nie wolno Trockiemu pisywać do gazet,** czy to miejscowych, czy wychodzących w jakiejkolwiek innej miejscowości, a więc i stołecznych. Natomiast pozwolono mu pracować naukowo. Opracowuje on wielkie dzieło o marksiźmie. Dzieło to jeszcze przed wyjazdem Trockiego z Moskwy zakupił od autora Gosirdat (Wydawnictwo Państwowe).

Rękopisy i wszelkie notatki, dotyczące owego dzieła, zostały w Moskwie wraz z całym archiwum, korespondencją (m. in. listy od wybitnej komunistki niemieckiej

Ruth Fischer). Papiery te zwrócone będą właścicielowi zapewne **tylko częściowo, po dokładnem zbadaniu ich i przecenzurowaniu**. Na razie więc będzie mógł tylko improwizować, lub posiłkować się materjałem drukowanym.

Wszystko to świadczy, że życie zesłańca bynajmniej nie będzie płynąć po różach, choć wynajęto mu mieszkanie w jednym z najwykwintniej urządzonych domów Wiernego i dano mu do dyspozycji wierzchowca, by mógł używać spacerów.

Pomijając już to, że Wiernyj — to dziura, odcięta niemal od pozostałego świata, komunikacja jest niezmiernie utrudniona i życie ciężkie nawet dla „wolnych" obywatel Sowdepji. A cóż dopiero dla tak wielkiego więźnia stanu.

Już na kilka tygodni przed przyjazdem Trockiego, **miejscowy oddział G. P. U., został znacznie wzmocniony liczebnie i jakościowo. Z Moskwy przysłano kilkudziesięciu ludzi, a wśród nich kilku najsprytniejszych i najwytrawniejszych szpicli**.

Tak więc Lejb Bronstein, b. naczelny wódz czerwonych armji w ich pochodzie w roku 1920 na Warszawę, znalazł obecnie sposobność do rozmyślań nad prawdziwością sentencji, iż **„Każdy kij ma dwa końce" i „Kto czem wojuje ten od tego ginie"**.

Czy Wiernyj — to ostatni etap karjery sprytnego żyda — niedaleko przyszłość zapewne okaże...

Wiadomości przedwyborcze.

11 list staje do walki w Krakowie.

Komisja wyborcza na okręg Nr. 41 — Kraków miasto zatwierdziła już ostatecznie listy, kandydatów zgłoszone w tym okręgu i przeprowadziła ich numerację. Unieważniona została prócz listy Bezpartyjnego komitetu żydowskiego (charajdim) również niezależna lista robotnicza z kandydaturą p. Wanielisty, a to z powodu braku wystarczającej ilości autentycznych podpisów.

Wobec tego staje w Krakowie do walki wyborczej 11 list, a mianowicie:

N. 1 — Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.
Nr. 2 — P. P. S.
Nr. 4 — Bund.
Nr. 5 — Poalej Sjon lewica.
Nr. 13 — Komuniści.
Nr. 17 — Zjednoczenie narodowo-żydowskie (sjoniści).
Nr. 24 — N. D.
Nr. 25 — Ch. D. i Piast.
Nr. 33 — Aguda.
Nr. 36 — P. P. S. lewica.
Nr 37 — Poalej Sjon prawica.

Co do listy P. P. S. lewicy uchwaliła komisja odnieść się do pełnomocnika tej listy by podał inną nazwę listy, a to z powodu możności wprowadzenia w błąd wyborców wskutek podobieństwa nazwy z listą Nr. 2.

Unieważnione listy Bloku mniejszości narodowych.

Dotychczas nadeszły wiadomości definitywne o unieważnieniu list okręgowych Bloku mniejszości w Lidzie i w Kowlu. Nadto krążą pogłoski o unieważnieniu listy okręgowej 18-tki w Nowogródku (gdzie 16-tka w r. 1922 zdobyła 4 mandaty na ogólną liczbę 6), dalej w Rzeszowie, Przemyślu i Stanisławowie, gdzie kandydują na 18-tce przedstwiciele „UNDA".

Wobec unieważnienia w Kowlu listy Nr. 18 i kilku innych list, rozgrywać się tu będzie „walka" wyborcza między trzema listami: 1 (Bezp. Blok Współpracy z Rządem), 4 (Bund) oraz 33 (Aguda). Żadna ukraińska partja nie ma w tym okręgu ważnej listy. Zaznaczyć należy, że poprzednie wybory dały w tym okręgu 4 mandaty Ukraińcom i Żydom. Lista Nr. 16 miała w r. 1922 w tym okręgu 91.184 głosów, podczas gdy wszystkie inne stronnictwa (PPS., Wyzwolenie,, Państwowe Zjednoczenie Kresowe, Polskie Centrum i t. d.) skupiły łączni niespełna 16 tysięcy głosó.

Nic dziwnego więc iż prasa żydowska pieni się wprost od wściekłości na wiadomość o **unieszkodliwieniu głównych ognisk antypaństwowej agitacji mniejszościowej.**

Okręgowa lista komunistyczna zatwierdzona w Warszawie
a unieważniona w Poznaniu.

Onegdaj odbyło się posiedzenie okręgowej komisji wyborczej Nr 1. na miasto stołeczne Warszawę, na którem przystąpiono do dyskusji nad listą Nr. 13, przyczem zwró cono uwagę, że wobec tego, że w głównej komisji wyborczej nie zakwestjonowano tej listy , nie ma powodu do kwestjonowania tej listy w komisji okręgowej. **Wszystkimi głosami przeciwko głosowi dra Zawadzkiego (Ch. D.), oraz przedstawiciela rządu listę tę zatwierdzono.** W ten sposób zostały unieważnione jedynie dwie listy, a mianowicie monarchistyczna oraz lista bezpartyjno-katolicka niejakiego Tomczaka.

W Poznaniu natomiast na posiedzeniu komisji wyborczej na Poznań miasto unieważniona została lista jedności robotniczo chłopskiej nr. 13, oraz zakwestjonowano listę Nr 37. P. P. S. lewicy.

Aresztowanie b. posłów i kandydatów na posłów.

W ostatnich dniach dokonano szeregu aresztowań byłych posłów i obecnych kandydatów na posłów.

Aresztowania dotknęły głównie czołowych działaczy stronnictw skrajnej lewicy.

W Łucku aresztowano także kandydata z listy Bloku Mniejszości Narodowych, ukraińca Serwetnika.

Pod Milanówkiem w lecznicy własnej aresztowano **b. posła dr. Fiderkiewicza**, który w poprzednim Sejmie był prezesem klubu Niez. Partji Chłopskiej, a obecnie kandyduje z ramienia „Zw. Siły Chłopskiej".

W okręgu rzeszowskim aresztowano kandydata na posła z listy komunistycznej w tym okręgu **Ferdynanda Tkaczowa**, pod zarzutem sprzeniewierzenia.

W Wilnie aresztowano przewodniczącego miejscowego komitetu **P. P. S. lewicy** Aleksandra Dziedula i sekretarza komitetu okręgowego tegoż stronnictwa Tarasowa, obu kandydujących do Sejmu. — Dziedziul oskarżony jest o **prowadzenie agitacji komunistycznej**.

W Wronowie (woj. kieleckie) aresztowany został **b. poseł Stronnictwa Chłopskiego, Ledwoch Jan**, obecnie kandydat na posła tego stronnictwa. Aresztowanie nastąpiło w związku z przestępstwami, popełnionymi przez tegoż posła w czasie piastowania mandatu poselskiego.

Do więzienia w Równem odstawiono **b. posła Antoniego Kordowskiego**, prezesa powiatowego Koła „Wyzwolenia" w Sarnach. Eks poseł Kordowski oskarżony jest z art. 51 i 129 k. k. (udział w podburzaniu do czynów buntowniczych.

W Wilnie aresztowano redaktora gazety białoruskiej „Socha" Pawła Konię we Lwowie policja przeprowadziła ostatnio szereg rewizji u wybitnych działaczy UNDO, a mianowicie u sekretarza generalnego Celewicza, u Makaruszki, Żelińskiego i głównego kandydata UNDO na okręg stanisławowski, Hałuszczyńskiego.

Ostatnio aresztowano również **pod zarzutem agitacji antypaństwowej** kandydata na posła w okręgu tarnopolskim Aleksandra Jaworskiego, oraz sekretarza komitetu wyborczego w Buczaczu, Korola. Również wśród soc. radykałów ruskich policja przeprowadziła **szereg rewizji i aresztowano za agitację wywrotową kandydatów wyborczych tej partji.**

DLACZEGO UNIEWAŻNIONO LISTĘ KOMUNISTYCZNĄ W OKRĘGU BŁONIE — SKIERNIEWICE?

W wielu okręgach, w których unieważniono listę komunistyczną, nastąpiło to ze względów formalnych. Inaczej rzecz się miała w komisji wyborczej Nr. 12 na powiaty błoński, skierniewicki, rawski i grójecki, która postanowiła **jednomyślnie (przedstawiciele PPS i Żydów byli nieobecni)** na wniosek przewodniczącego listę komunistyczną **unieważnić ze względów merytorycznych.** Ponieważ decyzja powyższa, a w szczególności jej motywy mają znaczenie zasadnicze, przytaczamy je poniżej w streszczeniu:

1) Lista pod nazwą „Jedność robotniczo-chłopska" jest w istocie swej listą komunistyczną, gdyż notorycznie wiadomo, iż pod taką właśnie nazwą występują przy wyborach w całem państwie listy komunistyczne;

2) Następnym dowodem, że to lista komunistyczna jest charakterystyczna cecha, iż **figurują na niej kandydaci Polacy i żydzi łącznie**, z przewagą ilościową nazwisk polskich;

3) na liście tej wystawieni są powszechnie znani działacze komunistyczni, jak b. poseł sochacki, poszukiwani, lub karani przez sądy polskie za działalność antypaństwową:

4) wiadomo, że komuniści kierują się w swych czynnościach publicznych instrukcjami 3-ej międzynarodówki, będącej ekspozyturą ZSSR., a więc członkowie tej partji są tylko de nomine obywatelami polskimi, **faktycznie zaś są czynnymi i gorliwymi obywatelami obcego państwa;**

5) komuniści nie spełniają względem Polski kardynalnego obowiązku wierności przewidzianego w art. 89 Konstytucji Marcowej. **„Ci, którzy wspierali w r. 1920 wojska najeźdźcy — głoszą motywy — nie mogą być powołani do zaszczytnej godności posłów na Sejm. Nie mogą być też dopuszczeni bez zguby dla rdzennych interesów państwowych do funkcji których wykonywanie wymaga utrzymywania najważniejszych tajemnic państwowych;**

6) Sama nazwa Komunistycznej Partji Robotniczej Polski świadczy, że nie jest to partja polska, a jedynie **działająca na terytorjum polskiem**, po skazaniu przez sądy polskie za akcję wywrotową i po wymianie komuniści ci otrzymują w Rosji

wybitne stanowiska urzędowe, co dowodzi że są obywatelami rosyjskimi; jednocześnie zaś dwóch obywatelstw mieć nie można. W myśl wyjaśnienia Sądu Najwyższego z 1922 roku, okręgowe komisje wyborcze mają prawo kwestjonować wybieralność kandydatów na posłów, gdyż w przeciwnym razie grupy **wrogie państwowości polskiej** posiadałyby możność realizowania swych wrogich dążności na koszt skarbu Rzeczypospolitej i przy współdziałaniu jej **organów przez umieszczanie na listach** kandydatur poselskich, które komisje wyborcze muszą przecież drukować i rozwieszać we wszystkich obwodach.

7) Publiczne rozgłaszanie owych list, wystawionych **gwoli pośmiewisku nad państwem polskiem lub wręcz dla zbrodniczej agitacji ku obaleniu Rzeczypospolitej byłoby potwornością zgorszeniem i szkodą dla państwowości polskiej.**

Z powyższych motywów komisja listę komunistyczną postanowiła unieważnić.

Co piszą Czesi o wyborach w Polsce.

Prasa zagraniczna z wielkiem zainteresowaniem śledzi przebieg kampanji wyborczej w Polsce, starając się na podstawie obecnej sytuacji wysnuć pewne wnioski co do możliwości dalszego rozwoju politycznego w Polsce. W tych właśnie dniach prasa oficjalna „Ceskoslovenska Republika" przyniosła na naczelnem miejscu artykuł, zatytułowany „**Polskie wybory i co będzie po nich**", poświęcony analizie polskiego życia politycznego.

Nawiązując do faktu zgłoszenia przez poszczególne ugrupowania 35 list wyborczych „Ceskoslovenska Republika" wyraża pogląd, iż jest to zjawisko niezdrowe. — „I jeśli nawet odliczymy listy iluzoryczne, pisze dziennik czeski — które zgłoszone zostały jedynie z chęci zaspokojenia ambicyj osob. lub lokaln., to i wtedy dojdziemy do wniosku, że ilość kandydujących partyj jest **zbyt wielka** i że taki stan rzeczy nie może być uważany za **pomyślny horoskop** stosunków powyborczych. Przecież jedną z głównych przyczyn, dla jakich stary parlament nie był zdolny do jakiejkolwiek poważniejszej pracy, było właśnie **niezdrowe rozproszkowanie wewnętrzno - polityczne — nadmierna ilość partyj i frakcyj, które stale się nawzajem zwalczając, nie mogły dostać się do poważniejszej pracy**". „Ceskoslovenska Republika" stawia sobie wobec tego pytanie: „**Czy można nowemu parlamentowi przepowiadać lepszą przyszłość, skoro dzisiaj stosunki w tym kierunku są jeszcze gorsze?**" Chcąc na pytanie to dać odpowiedź jak najdokładniejszą, autor cytowanego artykułu uważa za stosowne zastanowić się nad istotą rozwoju wewnętrzno - politycznego Polski od roku 1926 do chwili obecnej.

Piłsudski — pisze „Ceskoslovenska Republika" — któremu udało się wprawdzie obalić rządy przedmajowe, **nie zdołał jednak zmieść z powierzchni dotychczasowych stronnictw politycznych, które nadal istnieją.** Ale swem hasłem, podkreślającem w miejsce dotychczasowego bezowocnego politykowania szczerą i prawdziwą pracę dla dobra państwa, wywołał Piłsudski **rozłam we wszystkich stronnictwach politycznych i na rozłamie tym buduje gmach nowego i lepszego systemu partyjnego. Dzisiaj mamy w Polsce wprawdzie więcej partyj i partyjek, niż by sobie życzyć należało**, ale stan ten wywołany został kryzysami partyjnemi, mającemi źródło w **dążeniu rządu do podzielenia całego społeczeństwa na dwa obozy, rządowy i przeciwrządowy. Z tego faktu wynika już** sam kierunek dalszego rozwoju wewnętrzno politycznego Polski, który doprowadzi, według wszelkiego prawdopodobieństwa do uproszczenia polskiego życia politycznego. Sensu polsk. przewrotu majowego szukać należy w dążeniu do zaprowadzenia w państwie zdrowej demokracji i owocnego państwowo - twórczego parlamentaryzmu. Dążenie to wykazało w stosunku wo krótkim czasie podziwu godne rezultaty i przypuszczać należy, że po wyborach przyniesie nowe sukcesy. Dotychczasowy rozwój spraw polskich, silna indywidualność Piłsudskiego i jego wyjątkowa popularność w Polsce, są więc rękojmią, **że jakichkolwiek dalszych przewrotów w Polsce obawiać się nie musimy.** Polskie stosunki polityczne się nie pogarszają, lecz polepszają, a w tym kierunku pójdzie też prawdopodobnie dalszy rozwój wypadków. Albowiem rozmaitych kryzysów wewnętrzno-politycznych Polska przeżyła już tyle, że nowych życzyć sobie nie może"

Artykuł powyższy czeskiego organu rządowego jest o tyle charakterystyczny iż pojawia się na szpaltach pisma, które nie odznaczało się dawniej specjalną sympatją dla Polski.

——o§o——

go posła w Reichstagu. Obawiają się więc że reforma ordynacji wyborczej w duchu memorjału rządu ma doprowadzić do pozbawienia Polaków nawet dwu obecnie posiadanych mandatów w sejmie pruskim.

ANGLJA. W miejscowości Sutton zmarł lord Asquith (earl of Oxford), b. premjer brytyjski z ramienia partji liberalnej. — Z Asquithem schodzi do grobu jeden z najwybitniejszych polityków brytyjskich doby współczesnej. Jako przywódca liberałów stanął z początkiem wojny światowej na czele gabinetu koalicyjnego. Poróżniwszy się z Lloydem Georgem, usunął się Asquith w cień i nie brał aktywnego udziału w życiu politycznem. Niedawno dopiero, już u schyłku życia, otrzymał Asquid godność lorda i tytuł Earl of Oxford. Temsamem wszedł do Izby lordów.

SZWAJCARJA. Międzynarod. kongres narciarski w St. Moritz uchwalił przez aklamację propozycję Polski, urządzenia w roku 1929 w Zakopanem zawodów narciarskich o mistrzostwo Europy. Sukces ten zawdzięcza Polska znakomitej dyplomacji prezesa polskiego związku narciarskiego p. podpułkownika Bobkowskiego, jak również do pewnego stopnia wrażeniu jakie wywarł sport polski na terenie St. Moritz.

FRANCJA. Z Lyonu donoszą iż Rodan wzbiera bez przerwy. Większa część miasta została zalana i komunikacja na ulicach odbywa się tylko łodziami. Poziom wód Rodanu przekroczył wielką powódź r. 1884 i dochodzi do poziomu, jaki zanotowano w pamiętnym roku 1856, gdy powyżej Lyonu zerwana została wielka tama a powódź zniszczyła część miasta. Mieszkańcy Vauex zaskoczeni powodzią schronili się na dachy i aby zwrócić uwagę na swój los zaczęli strzelać z rewolwerów i karabinów na alarm. Gdy usłyszano ich, przybyła im na pomoc straż ogniowa z Lyonu i w łodziach przewiozła ich do miasta, gdzie zostali umieszczeni w szpitalach.

STANY ZJEDNOCZONE. Pierwsza odezwa ogłoszona przez podanie do wiadomości publicznej, iż Hoover zamierza kandydować z ramienia partji republikańskiej w przyszłych wyborach na Prezydenta, zaznacza, że będzie on w razie wybrania go przestrzegał zasad polityki partji republikańskiej i zarazem będzie dążył do tych samych zasadniczych celów, do jakich dążył prezydent Coolidge. Odezwa zaznacza, że Hoover zamierza na razie zachować stanowisko szefa departamentu handlu.

Co się dzieje zagranicą?

LITWA. Litwa w dalszym ciągu stara się odwlec rozpoczęcie rokowań z Polską. — Ostatnia nota rządu polskiego utrzymana w tonie do pewnego stopnia ultymatywnym wywarła wielkie wrażenie w Kownie. Równocześnie Waldemaras w dalszym ciągu ocenia bardzo sceptycznie możliwości porozumienia się z Polską. W wywiadzie z niemiecką „Tel. Union" oświadczył premjer litewski: „Co do wyniku rokowań polsko-litewskich jestem, jak i przedtem sceptykiem. Przedewszystkiem nie wierzę w szczerość (!!) życzeń Polski prowadzenia tych rokowań z nami, jako z „partie egale". Co do celów polityki polskiej Waldemaras wskazał zwłaszcza na t. zw. klauzulę litewską, którą Polska wprowadziła do swej umowy z Estonją. Na zasadzie tej umowy Polska zastrzega sobie prawo udzielenia Litwie dalej idących przywilejów, niż wszystkim innym państwom bałtyckim. W tem, uważa Waldemaras, przejawia się już zamiar Polski wchłonięcia Litwy pod względem gospodarczym, kulturalnym i wreszcie politycznym. Podobną klauzulę Polska pragnie również wprowadzić do swej umowy handlowej z Łotwą. Na zapytanie Łotwy, jak się Litwa będzie na to zapatrywała, Litwa udzieliła odpowiedzi odmownej. Czem jest próba Polski narzucenia nam przywilejów, na których nam nie zależy, jeśli nie zamiarem spolonizowania Litwy w drodze gospodarczej? Wszystkie tego rodzaju podarunki miłosne odrzucamy kategorycznie."

ROSJA. Brak wszelkich towarów w Moskwie wzrasta do rozmiarów katastrofalnych.

Obecnie masło, mydło, herbata, makaron i jaja, wydawane są ludności tylko w ograniczonych ilościach, przyczem członkowie współdzielni otrzymują porcje podwójne, gdy zwykli obywatele porje pojedyncze. — Materjały tekstylne, odzież, ryż i mąka kartoflana wydawane są tylko członkom stowarzyszeń spółdzielczych, pozostałej ludności towarów tych wcale się nie wydaje.

NIEMCY. Rząd Rzeszy przedłożył Reichstagowi memorjał w sprawie ordynacji wyborczej, mający zapobiec tworzeniu się drobnych grupek wyborczych. Wiadomość powyższa wywołała poważne zaniepokojenie wśród mniejszości narodowych w Niemczech, które twierdzą, że projektowana reforma zmierza do niedopuszczenia mniejszości narodowych do parlamentu niemieckiego. Mniejszość polska w Niemczech ma obecnie 2 przedstawicieli w sejmie pruskim, natomiast nie ma ani jedne-

Z całej Polski.

URZĘDNICY U WICEPREM. BARTLA. P. wicepremjer Bartel przyjął onegdaj delegację zarządu głównego stowarzyszenia urzędników państwowych i oświadczył im, że dalsze podwyżki są obecnie niemożliwe. Dopiero po powołaniu nowych ciał ustawodawczych rząd wniesie projek znalezienia nowych źródeł dochodu dla skarbu, które umożliwiłyby podwyższenie na stałe uposażeń urzędniczych.

POZNAŃ OTRZYMUJE PIERWSZĄ POŻYCZKĘ ZAGRANICZNĄ BEZ GWARANCJI RZĄDOWEJ. Po kilkudniowych rokowaniach zawarto umowę pomiędzy brytyjskim bankiem zamorskim w Londynie, a miastem Poznaniem o pożyczkę w sumie 500 tys. zł. po kursie 82 na 30 lat, oprocentowanie 7 proc. rocznie. Umowę tą zatwierdził już magistrat i Rada miejska. Obecnie sprawa wymaga jedynie zatwierdzenia przez rząd. — Pożyczka ta jest pierwszą pożyczką municypalną, jaką uzyskuje miasto polskie od kapitału zagranicznego, bez gwarancji rządowej.

RZĄDY SOCJALISTYCZNE W ŻYRARDOWIE. Jako świadectwo gospodarki socjalistycznej zanotować należy bankru-

ctwo powiatowej Kasy Chorych w Żyrardowie, która od początku swego istnienia była w rękach socjalistów i komunistów. Długi Kasy wynoszą 485.000 zł. Niema pieniędzy na wypłacenie pensji urzędnikom. W związku z tem objął urzędowanie w zrujnowanej Kasie Chorych komisarz rządowy.

ARESZTOWANIE SPÓLNIKÓW DYREKTORA KAŃSKIEGO. W ostatnich dniach na polecenie prokuratury aresztowani zostali b. dyrektor Banku Handlowego w Stanisławowie Romuald Jurkiewicz i kupiec Józef Finkler, oskarżeni o zbrodnię oszustwa. Aresztowania te wywołały zarówno w Stanisławowie, jak i we Lwowie, gdzie obaj byli znani — olbrzymie wrażenie. Aresztowania te pozostają w łączności z aferą Dra Jana Kańskiego, byłego dyrektora oddziału lwowskiego Państwowego Banku Rolnego. Aresztowani mają być jego wspólnikami.

WIELKA TAJNA GORZELNIA ŻYDOWSKA. Władze warszawskie wykryły wielką gorzelnię potajemną, która produkowała od roku wielkie ilości spirytusu. Znaleziono ogromne zapasy spirytusu w hermetycznie zamkniętych metalowych naczyniach. Na miasto rzucili sprawcy oszustwa ponad 20.000 litrów spirytusu w czasach ostatnich. Gorzelnia została opieczętowana. Właściciel jej Fiebich oraz Fisztajn, zostali aresztowani.

URZĘDNICY PODPALILI GMACH KASY CHORYCH. W nocy z 14 na 15 b. m. w budynku Kasy Chorych w Rawie Ruskiej wybuchł pożar, który z żywiołową szybkością począł się rozprzestrzeniać. Ponieważ drzwi wchodowe były zamknięte i przesłonięte kratą żelazną, w pierwszej chwili dostęp do wnętrza by niemożliwy. Dopiero posterunkowi rozbili kratę i wyważyli drzwi. Między innymi uratowana została kasa, zawierająca większą gotówkę. Dochodzenia ustaliły, że ogień został podłożony w celu zniszczenia kompromitujących papierów. Pod zarzutem podpalenia aresztowano 2 urzędników Kasy Chorych, likwidatora Michała Zazulaka, oraz kontrolora Jana Kryckiego.

PADEREWSKI SPRZEDAŁ HOTEL BRISTOL. W tych dniach sfinalizowano pertraktacje sprzedaży jednego z największych hoteli w Warszawie a mianowicie hotelu „Bristol", który został sprzedany przez Paderewskiego Bankowi Cukrownictwa za sumę około 500.000 dolarów.

KOMUNISTYCZNE TRANSPARENTY. W czasie rewizji wśród komunistów warszawskich aresztowano niejakiego Rzetelskiego, znanego komunistę. Bezpośrednio po aresztowaniu Rzetelskiego przeprowadzono rewizję u jego wója, znanego działacza Z. L. N., gdzie znaleziono 8 nowych transparentów komunistycznych. Ze zdziwienia i oburzenia p. Rzetelski senior dostał ataku sercowego. Jak się później okazało, bratanek jego (komunista) obrał sobie mieszkanie swego wuja do przechowywania komunistycznych transparentów.

KATASTROFA POWODZI KOŁO KARCZEWA. Pomiędzy Karczewem i Nadbrzeziem wał ochronny nad brzegami Wisły został przerwany. Ludność została z zagrożonych miejscowości ewakuowana. Woda rozlała się szeroko i dochodzi pod sam Karczew, gdzie niektóre domostwa są już zalane.

——o§o——

Zgraja żydowskich przemytników, kupców z Krakowa!

W Krak. Sądzie okręgowym toczy się rozprawa przeciwko przeszło 20 żydom, oskarżonym o uprawianie od kilku lat przemytnictwa towarów na granicy polsko czeskiej.

Przeważnie są to krakowscy kupcy manufaktury, choć nie brak i przedstawicieli handlu tekstylnego ze Lwowa, Rabki, Limanowy i t .d. Zasiadają więc: Lazar Morgenbesser — bracia, Pinkus Korall, Eljasz Folkmann, Mozes Brauner, Józef Nebenzahl, Juda Sprung, Chaim Ehrenberg, Jakób Grünspan, Jakób Eichenbaum, Baruch Mendel Wolf, Maurycy Singer, Leon Lipschütz, małżeństwo Helena Wirtheim i Unger Weiwel, Izaak Bucheister, Józef Leib Bucheister, Moses Samuel Bucheister, Szymon Silberstein, Maurycy Feld i Tobiasz Schnitzer. Tło sprawy jest następujące:

Mianowicie w latach 1925 i 1926 pojawiły się na rynkach w Małopolsce zachodniej towary tekstylne firmy C. Neuman Söhne w Reichenbergu (Czechosłowacja), których **cena była tak niską, że zachodziło podejrzenie co do nielegalnego ich pochodzenia.** Równocześnie straż celna i policja wyłapywała tu i ówdzie przemytników, którzy przez granicę czechosłowacką przemycali wyroby firmy Neuman do Polski. Stwierdzono również, że tekstylja od Neumana, które swą niską ceną tak skutecznie konkurowały z innemi wyrobami, dostały się do Polski przez zieloną granicę, **bez opłacania należytości celnych,** co wobec ich masowej podaży pociągało za sobą **wielkie straty Skarbu Państwa.**

Śledztwo ujawniło, że zastępstwo firmy Neumann Soehne w Reichenberg posiadali bracia Lazar i Leon Morgenbesserowie, którzy przyjmowali zamówienia na towary nietylko od firm handlujących tekstyljami, lecz również od osób, które z handlem tym nie miały nic wspólnego. Zamówienia przez nich czynione oznaczały jako miejsce dostawy jedną z pogranicznych miejscowości w Czechosłowacji, a jako odbiorców notorycznych przemytników.

Przeprowadzona rewizja w lokalu braci Morgenbesserów ujawniła nazwiska wszystkich tych kupców, oraz dała jako rezultat liczną korespondencję, z której niezbicie wynika, że **kupcy ci, t. j. reszta oskarżonych za pośrednictwem Morgenbesserów i nadgranicznych przemytników, przemycali tekstylja z Czech do Polski.**

Dyrekcja ceł we Lwowie ustaliła szczegółowo wysokość szkody jaką poniósł skarb Państwa przez uszczuplenie należytości celnych wynosi ona około **200.000 zł.**

Rozprawa wzbudza wielką sensację u żydów.

Kronika.

O BUDOWĘ NOWEGO GMACHU BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ. Krakowskie Towarzystwo kulturalno-naukowe, a w szczególności Towarzystwo Przyjaciół Bibljoteki Jagiellońskiej, Miłośników Książki i Miłośników historji i zabytków Krakowa zwróciły się do p. wicepremjera Bartla w czasie jego pobytu w Krakowie z usilną prośbą o **przyspieszenie budowy nowego gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej i o wstawienie w najbliższy budżet odpodniej kwoty.**

Wielokrotnie i od długich lat podnoszone obawy dyrekcji Bibljoteki Jagiellońskiej i innych kompetentnych czynników o stanie Collegium maius, potwierdzone zostały w ostatnich dniach faktem, wskazującym na **groźny stan tego gmachu, który w poszczególnych częściach, a przedewszystkiem w Stuba communis grozi zawaleniem,** co stwierdziła komisja urzędowa i poleciła usunięcie książek z wymienionej sali. Wobec konieczności przeniesienia znacznej części zasobu z zagrożonej sali do innych ubikacyj, już obecnie cały szereg działów nie może być dostępnym dla pracowników naukowych i młodzieży uniwersyteckiej, a nie jest wykluczone w niedalekiej przyszłości **całkowite zamknięcie Bibljoteki.**

——o§o——

DR. JAN BORZĘCKI.

Żydzi w świetle nauki św. Augustyna.

Zachowujecie szabat cieleśnie; śliny Chrystusa nie macie i dlatego jesteście ślepemi; uzdrowiony was zawstydził, bo się obmył i uwierzył w Chrystusa; dlatego ominie go sąd, na który Chrystus przyszedł (Jan IX, 39).

Po przyjściu Chrystusa, ślepota żydów się wzmogła. Widzieli przykazanie, że za pogwałcenie szabatu należy kamienować (Num. XV, 36), nie wiedzieli jednak, że Chrystus przyszedł na sąd (Jan IX, 39); zostali przeto ślepymi i grzech ich został (Jan IX, 40-41); obrońcy i tłumacze Prawa Prawodawcę ukrzyżowali. Do tego doprowadziła ich ślepota[1]).

Żydzi nie mogli w swoim czasie znieść blasku, promieniejącego z oblicza Mojżesza (2 Kor. III, 6-16); był to jednak blask na obliczu cielesnem i przemijający, natomiast blask chwały Pana naszego, Jezusa Chrystusa, jest wiekuisty. Tamten był figurą czasową, ten zaś wyobrażony figurą, jest istotną prawdą. Żydzi czytają o Chrystusie, ale Go nie pojmują; mają na oczach zasłonę, nie pozwalającą im widzieć wewnętrznego blasku, przeto słuszny ich spotyka zarzut ze strony Chrystusa: „Gdybyście wierzyli Mojżeszowi, podobniebyście i mnie wierzyli, bowiem on o mnie pisał" (Jan V, 46.)[2]).

Żydzi szukali blasku zewnętrznego; — Chrystus zaś przyszedł w skromnej postaci sługi, dlatego go nie rozumieli; nie rozumieli również, gdy do nich mówił: „Ojciec nikogo nie sądzi, lecz wszystek sąd oddał Synowi, aby wszyscy czcili Syna, jako czczą Ojca; Kto nie czci Syna, nie czci Ojca, który go posłał (Jan V, 22-23).

Na próżno się żydzi tłómaczą, że czczą Ojca, kłamią bowiem i bluźnią Synowi, nie uznając go na równi z Ojcem[1]). Żydzi widzieli w Chrystusie tylko człowieka, dlatego się natrząsali: „Hej, co rozwalasz kościół Boży, a za trzy dni Go zasię budujesz, zachowaj sam siebie; jeśliś Syn Boży, zstąp z krzyża"! (Mat. XXVII, 40). Gdyby Go poznali, nie byliby Go ukrzyżowali (1 Kor. II, 8). Przyznawali, że jest synem Dawida (Mat. XXII, 42), ale nie chcieli zrozumieć, dlaczego Dawid nazywa Go Panem (Mat. XXII, 43), jak i dziś nie chcą tego wiedzieć. Zamykali oczy przed prawdą, dlatego jej nie poznali[2]). Widzieli przecież cuda, zdziałane przez Chrystusa, słyszeli odpowiedzi, nad któremi się zdumiewali, a mimo to trwali w zaślepieniu. Oto n. p. podziwiali odpowiedź, daną przez Chrystusa, słyszeli odpowiedzi s .o ,k,33t Chrystusa Saduceuszom, zaprzeczającym zmartwychwstania (Mat. XXII, 23-30; Łuk. XX, 27-36); jako przeciwnicy bezbożników ucieszyli się t ąodpowiedzią, ale sami patrzeli na zmartwychwstanie pod kątem dóbr doczesnych[1]). Mimo wszystko, co widzieli i słyszeli, nie przekonali się do Chrystusa; wszystkie jego czyny i słowa przekręcali i obłudnie tłomaczyli. Dlatego Chrystus piętnuje ich przewrotności, gdy mówi do nich: „Wy z ojca djabła jesteście" (Jan VIII, 44).

(C. d. n.)

Z humorystyki wyborczej.

Prawdziwie tajne wybory.

Było to w 1897 roku w czasie wyborów do parlamentu austr., w jednym z huculskich powiatów. Starosta otrzymał nakaz takiego postępowania, iżby zwyciężył kandydat rządowy.

Użył sposobu równie prostego jak niezawodnego. Na kartkach wypisać kazał w swem starostwie nazwisko kandydata rządu, te dano do kopert i pozalepiano. Gdy zaś w dany dzień zeszli się huculscy wyborcy do głosowania, każdemu z nich wręczano taką kopertę z nakazem wrzucania do urny.

Huculi wrzucali, ale jeden, jakiś niedowiarek polityczny, zaczął rozdzierać kopertę, by zobaczyć, kto tam napisany. W tej chwili uderza go żandarm.

— Cóż ty nie wiesz durnyj Iwane, że to wybory tajne? Nie wolno czytać...

— Ta i prawda... tajne — przyświadczył przekonany hucuł i wrzucił kopertę.

Kandydat rządowy przeszedł.

——oso——

Najkrótszy program poselski.

W okresie poprzednich wyborów znalezłem się na zgromadzeniu przedwyborczem w jednem z miasteczek podkarpackich. Między kandydatami na posłów zobaczyłem jednego ze starszych chłopów, który jakoś nic nie gadał. Zaciekawiony, do jakiego stronnictwa ten należy, zbliżam się do niego.

— Cóż wy gospodarzu, kandydujecie na jaki program?

— Jo ta nie znom nijakiego programa.

— Cóż będziecie robili, jak zostaniecie posłem?

— Bede krzicoł i wołoł w sejmie, że ludziom sie dzieje krzywda, bo ludzie są biedne.

— A czy myślicie, że od tego wołania to już bieda zniknie pomiędzy ludźmi?

Spojrzał na mnie wzrokiem podejrzliwym i powiada:

— Pon, to pewnikiem musi być hadukot albo sędzia, bo mnie pon na spytki bierze.

S. G.

KINO SZTUKA

Monumentalny wystawowo - egzotyczno - erotyczny film o kolosalnym przepychu wystawy

LEW MOGOŁOW

Dramat miłości pulsujący wszystkiemi akcentami ludzkich namiętności w 10 aktach. — W rolach głównych: IWAN MOŻUCHIN i NATALJA LISIENKO

KINO WANDA

Historyczne osoby na filmie! **Wilchelm II., Poicare, Hindenburg, Ludendorf, Petain, Kronpyinz,** i inni, w największym dramacie ludzkości

VERDUN

Najpotężniejszy dokument historyczny świata. Największe bohaterstwo człowieka. — Oryginalne zdjęcia.

KINO CORSO.

Arcywesoły program niebywałego humoru i śmiechu

BATALJON MIŁOŚCI

W rolach głównych jako bohaterowie tyłów niezrównani **Riff i Raff.** Ponadto arcywesoła farsa w 2 aktach.

KINO PROMIEŃ.

Wspaniały dramat współczesny z brylantowej serji "UFY"

NOWOCZESNA DUBARRY

W roli głównej M A R J A K O R D A

DROBNE OGŁOSZENIA.

KUKURYDZĘ wczesną „Szeklera" mam do sprzedania w cenie po 1 zł. 30 gr za kg. Wiadomość w Towarzystwie Rolniczem w Makowie (p. Maków n/Orzyczem).

PRAWIE WSZYSTKIE CHOROBY oczu, uszu, głowy, gardła, serca, piersi, żołądka, nerek, kiszek, skóry, zapalenia, narośle, wrzody i setki innych, dadzą się uleczyć bez leków. Potrzebne wskazówki podaje książka p. t. „Kręgarstwo". Adres: ks. Pawłowski, Obarzańce, poczta Hłuboczek wielki, cena 5 zł. z przesyłką.

Kupujcie u Chrześcijan

RESTAURACJA I KAWIARNIA

GRAND HOTEL

JANA BISANZA

KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 5—7.

TELEFON KAWIARNI 4445. TELEFON ZARZĄDU 5

Przerobione zupełnie i gruntownie na sposób miast zachodnio-europejskich. Urządzone według najnowszych wymogów i wygód. W restauracji codziennie w południe i wieczór koncert orkiestry salonowej. — Kuchnia pierwszorzędna, potrawy i napoje doborowe. — Kawiarnia: Najlepsza kawa ciastka, obsługa szybka i ugrzecziona bez zarzutu. Illustracje i dzienniki krajowe i zagraniczne. — W restauracji i kawiarni „Grand Hotel" punkt zborny przyjezdnych i elita towarzystw krakowskich.

BROWAR

OKOCIMSKI

poleca swoje wyroby

Marcowe

Eksportowe

Porter.

Miód pszczelny

lipcowy świeży, kuracyjny, czysty pod gwarancją w blaszankach 5-cio kilowych 15 zł. — 10 kilowych 28 zł. — 20 kilowych 52 zł. 50 gr. wraz z blaszanką i opłatą pocztową wysyła wprost z własnych pasiek za zaliczeniem pocztowem

Katolicka firma „PATOKA", Kopyczyńce, ostatnia poczta **Denysów.**

W razie niezadowolenia przyjmujemy z powrotem, wracając należność i koszta przesyłki ponosimy.

Jedyna najstarsza Polska

ODLEWNIA DZWONÓW

Braci FELCZYNSKICH

w Kałuszu, ul. Siwecka L. 3.

w Przemyślu ul. Krasińskiego 73

Małopolska.



Odznaczona złotymi medalami i dyplomami na wystawach krajowych i zagranicznych

Dostarcza:

Dzwony Kościelne i Szkolne

W dowolnych wielkościach i tonach z najlepszego materjału.

Dzwony pęknięte przelewa, oraz dostraja pod gwarancją czystej harmonji do dzwonów już istniejących.

CENY NAJNIŻSZE — SPŁATA TAKŻE RATAMI.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm. — Ogłoszenia zwykłe **zł. 0·20.** Nadesłane **zł. 0·40** Dział ekonomiczny i komunikaty **zł. 0·80.** I-sza strona i inne tekstowe **zł. 0·80** Ogł. świąt. 50 procent droższe. Dla urzędn. państw. emer. robotn. inwal. i posz. pracy rabat.

CENY PRENUMERATY: miesięcznie: **1·35** zł., kwartalnie: **4·**— zł. W Ameryce prenumerata roczna **6** dolarów. Ceny zrozumieć należy wraz z dostawą do domu. **KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 40 420.**

Za Spółkę wydawniczą i redaktor odpowiedzialny JAN KOZICKI.

Drukarnia i Stereotypia Gronusia i Orłowskiego w Krakowie, ul. Stolarska Nr. 6. — Telefon Nr. 1018.